

GAZETA LUBIŃSKA

30.06.1989

Nr 28



RKS NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGION DOLNY ŚLĄSK, ODDZIAŁ LUBIN

OŚWIADCZENIE

Komitet Obywatelski "Solidarność" w Lubinie w oświadczeniu z 02.06.89 r. stwierdził m.in. "... wyrażamy zaniepokojenie próbami pogorszenia atmosfery przedwyborczej poprzez pojawienie się w woj. legnickim ulotek z tzw. "prawdziwymi informacjami" o naszych kandydatach (...) drukowanych i rozrzucanych przez tzw. "nieznanych sprawców", a także wzywających do bojkotu wyborów. Jest to kolejny dowód istnienia w naszym kraju ludzi zmierzających do zahamowania procesu upodmiotowienia społeczeństwa i Narodu."

Przewodniczący KO w Lubinie, p. Henryk Karaś, poinformował naszego przedstawiciela, że w przypadku ulotek wzywających do bojkotu wyborów, chodzi o ulotki Regionalnego Komitetu Strajkowego i Grupy "Zanek".

W związku z tym stwierdzamy:

- 1) Oświadczenie RES-u z 16.04. wzywające do bojkotu wyborów było znane wielu członkom KO. Zostało szeroko rozpowszechnione przez prasę niezależną ("Z dnia na dzień", "SW", "Echo Terenu", "Gazeta lubińska" i inne).
- 2) Ulotki RES-u i Grupy "Zanek" były kolportowane przez osoby z nimi współpracujące, a nie przez "nieznanych sprawców". Kojarzenie RES-u i jego współpracowników z "nieznanymi sprawcami" oraz z oszczerstwami ("fałszywki") dotyczącymi kandydatów KO do parlamentu jest ciężką obelgą. Traktujemy to jako próbę politycznego skompromitowania tej zasłużonej dla przetrwania Związku struktury.
- 3) RKS, wszyscy jego współpracownicy nie dążą do "zahamowania (...) upodmiotowienia (...) Narodu", a wręcz przeciwnie - wszystkie nasze działania są podporządkowane odzyskaniu przez Polskę suwerenności.
- 4) Zwrócenie się KO do okolicznych proboszczów o odczytanie oświadczenia w czasie mszy św. jest próbą wciągnięcia Kościoła do walki politycznej prowadzonej niegodnymi metodami.

Wyrażamy nadzieję, że KO w Lubinie kierując się "ideą solidarności wszystkich Polaków" i "chrześcijańskim ładem moralnym" (cytaty z oświadczenia KO) odwoła swoje oszczercze pomówienia.

RES NSZZ "Solidarność" Oddział Lubin

NIE MA „SOLIDARNOŚCI” BEZ DEMOKRACJI

To hasło wzięte z kampanii wyborczej mec. Siły - Nowickiego było myślą przewodnią spotkania uczestników ogólnopolskiego Porozumienia na Rzecz Demokratycznych Wyborów w Szczecinie. Zostało zorganizowane przez Tymczasowy Zarząd Regionu Pomorza Zachodniego. Obecnych było 99 sygnatariuszy Porozumienia i kilkudziesięciu obserwatorów (wśród nich, co pisał "Gazeta Wyborcza", byli obecni nie tylko członkowie Grupy Roboczej Komisji Krajowej).

Dwa pierwsze dni były zdominowane przez żywą dyskusję o sytuacji Związku i w Związku. Najpierw W. Ziemiński relacjonował wypowiedzi

meo. Chrzczanowskiego zawartą w "Wiadomościach" o sytuacji prawnej i społeczno-politycznej Związku. Prawnie legalizacja "Solidarności" to zarejestrowanie nowego związku przez członków - założycieli. Związkowi został przez osoby rejestrujące przydany aneks zawieszający m.in. prawo do strajku solidarnościowego i w obronie praw obywatelskich członka Związku, a także przepisy mówiące o organizacji strajku. W ten sposób pozbowiono związek zawodowy jego najsilniejszej broni - strajku. Obecne władze Związku zostały mianowane odgórnie metodą jednospółkowego kierownictwa lub kooptacji.

Z tymi poglądami polemizował G. Pałka (członek ZR Ziemi Łódzkiej). Stwierdził, że stojąc na gruncie konwencji Międzyzmar. Org. Pracy i Faktów Praw Oczowika władza decyzyjną administracyjną nie miała prawa Związkowi rozwiązać. Uważamy obecną rejestrację za przywrócenie poprzedniej (grupa rejestrująca miała nazwę Komitet Rejestracyjny a nie Założycielski). Dopuszczamy nawet, by przewodniczący KK mógł zawrzeć jakiś układ z władzami, ale nie zgadzamy się, by to wprowadzać do prawa wewnątrzwiązkowego. G. Pałka wezwał do przeprowadzenia demokratycznych wyborów oraz do równoprawnego traktowania ludzi z mandatem sprzed 13.12.31 i tymi ze stanu wojennego.

Następne głosy ułożyły się w jedno wielkie wołanie o demokrację w Związku, o zachowanie związkowego charakteru "Solidarności", o pełne informowanie członków o sytuacji w organizacji. Tomasz Wójcik, szef KZ Politechniki Wrocławskiej, zaproponował terminarz wyborczy, który następnie znalazł się w uchwale (10 dni później Władysław Waleś również mówił o takim terminarzu, aczkolwiek niezobowiązująco). Stwierdził, że członkowie Związku w ogóle nie rozumieją pytań czy to "nowa", czy "stara" "Solidarność". Dla nich to ten sam Związek. Wezwał także do odrzucenia aneksu.

Andrzej Słowik (szef ZR Ziemi Łódzkiej) zauważył, że domaganie się demokratycznych wyborów to w istocie żądanie wypienienia przez członków obowiązku wybrania statutowych władz Związku. Do tego głosu przyłączył się znany już z naszego pisma Jerzy Kropiwnicki. Jego wypowiedź miała charakter analizy sytuacji politycznej po wyborach do Sejmu i Senatu. Uważa taki wyrok wyborów za ołbrzymi sukces Lecha Wałęsy. Każdy, kto chciałby konfrontować się z L. Wałęsą, będzie miał do czynienia z "duchem ludu". Ten, kto podejmie próbę rozkazu, zostanie odrzucony. Nie możemy ślepień tego, czego od nas oczekuje grupa Gremiaka - Kuronia, czyli podziaku. Wałęsy odwoływać się do jedności Związku. Dlatego aktualne jest hasło w s p ó l n y c h, demokratycznych wyborów. Wszystkie struktury, nawet te konkurencyjne, istniejące 17 kwietnia 89 r. powinny być równouprawnione i na tych samych zasadach wziąć udział w wyborach. Wałęsy zaniechać wszystkich sporów personalnych. Podobnie wypowiedzieli się W. Sika-Nowicki, K. Switon, L. Bożyński (przew. KZ "Cuprum"), R. Muszyński (rzecznik prasowy dolnośląskiego KRS-u), który przedstawił tezy programowe.

Tezy zawierały m.in. uznanie ciągłości Związku, odrzucenie aneksu, deklarację całkowitej apolityczności (tzn. uznanie faktu, że Związek jako całość nie tworzy i nie należy do żadnej organizacji politycznej), likwidację nomenklatury w zakładach pracy i całej sferze gospodarczej.

Oprócz głosów apelujących o jedność Związku były i inne, domagające się odtworzenia autentycznej "Solidarności" (m.in. bez aneksu do statutu) poza obecnie istniejącą strukturą, oraz głosy domagające się alternatywnego kierownictwa. Czołowym zwolennikiem alternatywnego kierownictwa (do czasu wspólnych wyborów) był Seweryn Jaworski oraz grupa KRS-u - B. Mizikowski, K. Wolf, C. Miśkiewicz. Są oni przeciwni sztucznemu utrzymywaniu jedności Związku. To drugie kierownictwo mogłoby być stworzone tylko z członków Komisji Krajowej. Obecni na tym spotkaniu członkowie KK (oczywiście poza Jaworskim) odrzucili zdecydowanie tę propozycję. W dzień później uczynił to także M. Jurczyk...

Sobotnie obrady zakończyły się przyjęciem uchwały, która publikujemy w tym numerze.

Wskazano na "Solidarność". Trzeba do nich dobrać. Uważa, że tekst będzie miał pozytywny odbiór. Tare mówców - m.in. M. Gałczyński (KRW Reg. Śląsko-Dąbrowskiego) i L. Białkowski zwrócili uwagę na kwestię propagowania idei Porozumienia, m.in. pokonania barier broniących dostępu do zachodnich radiostacji, rozwinięcia kolportażu. Powróciła także kwestia alternatywnego kierownictwa, uporczywie lansowana przez działaczy WRKS-u z Jarszawy, a także D. Podrzyckiego ze Śląska. Ostrzegali oni przed szybkimi wyborami, "gdyż możemy je przegrać". Zebrani odrzucili także instrumentalne traktowanie demokracji.

Pod koniec znowu zabrakło A. Gwiazda. Wypowiedział się o sytuacji w kraju. Stwierdził, że porozumienie okrąglego stołu było ujawnione parę miesięcy przed podpisaniem - na telewizyjnym spotkaniu A. Miodowicza z L. Wałęsą. Wałęsa oświadczył tam, że nowa "Solidarność" będzie całkiem inna, wejdą do niej nowi ludzie, "wszyscy zakaszą ręce" (może rezygnacja z wolnych sobót?), "zdobędziemy się na wyrzucenia" (podwyżki). Zobowiązania sojuszników kosztują rocznie PRL 12-50 mln dolarów, czyli każdy zatrudniony traci rocznie 4 mln zł. O to będzie się musiał bić Związek.

Następnie wystąpiła przedstawicielka SW H. Łukowska-Kamińska z apelem o poparcie akcji "Jaruzelski musi odejść" oraz kandydatury Jerzego Giedroycia (red. paryskiej "Kultury") na prezydenta.

Po zakończeniu niedzielnych obrad odbyła się uroczysta msza św. oraz agapa w Duszpasterstwie Ludzi Pracy.

W poniedziałek uczestnicy Porozumienia oraz członkowie TZR spotkali się z przedstawicielami zakładów pracy Pomorza Zachodniego. Przybyło ok. 700 osób. Zebrani w pełni poparli uchwałę Porozumienia z 10.06.89 apelując do Lecha Wałęsy, KKW oraz wszystkich członków o podjęcie wszelkich działań zmierzających do zachowania jedno. si i demokracji w Związku.

Zasługuje na szczególne uznanie sprawność organizacyjna szczecińskiego TZR-u, bardzo sympatyczne przyjęcie oraz atmosfera solidarności panująca na sali od początku do końca obrad (mimo różnic w poglądach).

Jah Wrocławski

P.S. W szczecińskim zjeździe uczestniczyły także osoby z Zagłębia.

U C H W A Ł A

uczestników POROZUMIENIA NA RZECZ PRZEPROWADZENIA
DEMOKRATYCZNYCH WYBORÓW W NSZZ "SOLIDARNOSĆ"

Uczestnicy porozumienia na rzecz przeprowadzenia demokratycznych wyborów w NSZZ "Solidarność" stwierdzają co następuje:

Oczekiwana przez całe społeczeństwo legalizacja Związku nastąpiła w formie budzącej głęboki niepokój i będącej zaprzeczeniem zasadniczych ideałów "Solidarności".

Uczestnicy okrąglego stołu nie zdołali uzyskać relegalizacji "Solidarności". Związek zarejestrowany w dniu 17 kwietnia 1989 r. jest pod względem prawnym nową organizacją w zasadniczy sposób odmienną od powstałej w dniach sierpniowych 1980 r. i działającej legalnie do 15 grudnia 1981 r. "Solidarności", kontynuującej swą działalność w okresie stanu wojennego i trudnych lat następnych.

"Solidarność" dni sierpniowych formowała się od dołu, od założeń fabrycznych i zakładów pracy, od grup rolników i inteligencji. Formowała się w wielkie regiony i władze centralne oddolnie, zasadnicze decyzje podejmowano przy publicznych obradach słuchanych przez setki robotni-

ków. Przeprowadziła jedyne w historii PRL w pełni wolne i demokratyczne wybory.

Obecnie na podstawie ponownego zarejestrowania Związku tworzy się strukturę ogólnie, podporządkowuje się ludzi z góry wybranemu kierownictwu, wąskie grono decydentów działa, kryjąc się za autorytetem jednego człowieka. Dla wielu aktywnych członków Związku sytuacja ta rodzi bolesne pytanie: "Czy NSZZ "Solidarność", zarejestrowany 17 kwietnia 1989 r. jest tym samym Związkiem, który powstał w wyniku protestu robotniczego i umów społecznych Sierpnia 1980 r. oraz przetrwał represje, czy mały już dwa związki, czy nadal jeden?"

"Solidarność" lat 1980-1981 łączyła się z nauką społeczną Kościelca w sposób zasadniczo pozostając związkiem świeckim i będąc głęboko demokratyczną. Z tej demokracji wynikały czasem błędy polityczne, ale była ona generalnie prawidłową busolą i pozwoliła przetrwać idei "Solidarności" w sercach milionów Polaków przez okres stanu wojennego i trudne lata późniejsze.

Metody działania Związku były demokratyczne. Teraz mówi się, że w trudnych warunkach dnia dzisiejszego trzeba odłożyć demokrację na cztery lata - choć zresztą nikt za cztery lata demokracji nam nie obiecuje, lecz drogą do demokracji są tylko metody demokratyczne. Metody partyjne i to partii z okresu stalinowskiego - nie mogą prowadzić do demokracji. Prowadzić mogą tylko do takiej czy innej formacji totalitarnej. Na jej cześć i układ dzisiejszy - monopol władzy z jednej strony i udziałony przez państwo i partię rządzącą jednej grupie monopol opozycji ze strony drugiej.

Reasumując, pragniemy wrócić do ideałów Sierpnia. Odbudować jedność "Solidarności", aby nie występowała w jej imieniu tylko część "Solidarności", podążać się na całość zarówno "Solidarność" jak i polskiej opozycji, pragniemy wrócić do decyzji podejmowanych przez ogół członków "Solidarności" i przez ten ogół aprobowanych.

Sytuacja dzisiejsza jest nierównie lepsza od tej, w której znajdowaliśmy się w latach 1980-1981. Nie grozi nam bezpośrednie ingerencja radziecka, władza państwowa pogodziła się z przywróceniem pluralizmu związkowego, bliski wydaje się istotny postęp w zakresie pluralizmu politycznego.

Chcemy mieć jeden Związek i chcemy, aby był to Związek ten sam. Potwierdzeniem tego może być tylko jedno: demokratyczne wybory, wspólnie przeprowadzone przez Komisje Wyborcze w regionach, powołane wspólną wolą wszystkich ponadzakładowych struktur NSZZ "Solidarność" istniejących w dniu 17 kwietnia 1989 roku. Związek, który przyjął nazwę "Solidarność" nie może pominąć nikogo, ani tych którzy mandat przyjęli w wyborach 1981 roku, ani tych, którzy nabyli go w okresie represji. Jedni i drudzy złożyć go mogą tylko w jeden sposób - wobec Walnego Zgromadzenia Delegatów, w którego wyborach będą uczestniczyć na równych prawach. "Solidarność" nie może dać się podzielić ani zniszczyć (Lech Wałęsa na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ "Solidarność" - 1981 r.)

Proponujemy następujący kalendarz wyborczy:

I wybory w Komisjach Zakładowych do końca września 1989 r.

II wybory w Regionach do końca listopada 1989 r.

III Zjazd Krajowy 31 stycznia 1990 r.

Zwyczajny Przewodniczącego Lecha Wałęsę, Krajową Komisję Wykonawczą i członków Grupy Roboczej Komisji Krajowej do pilnego utworzenia Krajowej Komisji Wyborczej.

"Solidarność" znów powinna stać się drogą wolności dla wszystkich Polaków.

Czeczcin, 10 czerwca 1989 r.

Uchwałę podpisali między innymi:

Kazimierz Świątek - Katowice, Jerzy Ossowski - Bydgoszcz, Stanisław Koc-

Jan - Szczecin, Andrzej Słowik - Łódź, Grzegorz Palka - Łódź, Hanna Żukowska - Karniej - Wrocław, Marek Gacrys - Gliwice, Stanisław Nadołowski - Szczecin, Seweryn Jaworski - Warszawa, Marek Muszyński - Wrocław, Marian Jurczyk - Szczecin, Andrzej Gwiazda - Gdańsk, Zdzisław Siza - Nowicki - Warszawa, Jerzy Kropiwnicki - Łódź

BHP W KOPALNI

Dnia 14.06.89 r. odbyło się spotkanie z inspektorem Okręgowego Urzędu Górniczego pp. Andrzejem Głapińskim (świeżo wybranym posłem z rąsienia Komitetu Obywatelskiego) oraz Stefanem Brudeckim. Tematem spotkania były warunki pracy na dole kopalni, a zwłaszcza sprawa zmiany norm klimatycznych w podziemiach - chodzi o podwyższenie granicy dopuszczalnej temperatury z 28°C do 30°C. Jednym z twórców tego "usprawnienia" jest gk. inż. wentylacji KGHM p. Salomon. tłumaczył to tym, że na Zachodzie normy klimatyczne są inaczej ustalane. W Polsce bierze się pod uwagę temperaturę, przewiew, (min. 0,15 m³/s) a także wilgotność. Uważa, że jeśli zwiększyłoby się przewiew, to wtedy można podnieść górną granicę temperatury do 30°C. Sprawa ta dotyczy 1400-1600 górników KGHM, którzy pracują w podwyższonej temperaturze.

Nie wspominał p. Salomon, w jaki sposób na Zachodzie są ustalane normy klimatyczne. Amerykanie uwzględniają nawet wiek pracowników, rodzaj odzieży roboczej, samopoczucie. W kombinacie nikt o samopoczucie nie pyta (nawet lekarz w przychodni górniczej), a na dodatek próbuje się ukryć wyniki pomiaru temperatury, tak jak to było w ZG "Lubin". W tej kopalni na żądanie górników firmy PPK "Częstochowa" pomierzono temperaturę oraz zbadano skład powietrza, które wdychają podczas pracy. Wyniki trzymane w tajemnicy przez półtora tygodnia. W końcu szef wentylacji kop. "Lubin" stwierdził, że temperatura jest w normie - 27,5 C, a zawartość zanieczyszczeń powietrza także nieściła się w granicach dopuszczalnych norm, z wyjątkiem tlenków azotu, których obecność była nieco ponad normę. Pan Brudecki stwierdził, że wyniki badań laboratorium są znane już w ciągu kilkunastu godzin i jest rzeczą niedopuszczalną, aby przez ponad tydzień ukrywać je przed zainteresowanymi. Już samo przebywanie na dole kopalni jest szkodliwe, a cóż dopiero mówić o pracy w warunkach klimatycznych oscylujących wokół dopuszczalnych granic. Norm klimatycznych absolutnie nie wolno podnosić.

Następnie wystąpił dyr. techniczny KGHM inż. Studniarek, który stwierdził, że nie jest to żadna próba podniesienia norm, tylko zmiana sposobu ich obliczania. Na pytanie szefa Komisji Górniczej naszego Związku kol. Grockiego, dlaczego wyniki badań lekarskich górników nie są im udostępniane, dyrektor odpowiedział, że może mu je udostępnić. Szkoda, że do tej pory tego nie robiono.

Później poruszano sprawę wentylacji w kopalniach "Lubin" i "Rudna" oraz problem sposobu przewietrzania przodków w ZG "Polskowice", w których prowadzi się wydobywanie według nowego systemu.

Pod koniec spotkania ustalono, że w kopalniach odbędą się spotkania zainteresowanych z dyrekcjami, inspektorami Urzędu Górniczego oraz lekarzami przemysłowymi. Zostaną udostępniane wyniki badań.

Następne spotkanie ogólnokombinackie odbędzie się 27 lipca o godz. 15.30.

Obserwator

ZJAZD WOJEWÓDZKI

26.06.89 r. NKO na posiedzeniu w Lubinie podjął decyzję o przeprowadzeniu Zjazdu Wojewódzkiego w Legnicy w I poł. października. Przyjęto ordynację wyborczą z 1980 r. zmieniając liczbę członków przypadającą na jednego delegata. Przyjęto uchwałę w sprawie jedności i demokracji w Związku skierowaną do wszystkich struktur związkowych w Polsce, apelującą o przeprowadzenie wspólnych wyborów, utrzymana w duchu uchwały "Porozumienia na Rzecz Demokratycznych Wyborów w NSZZ "Solidarność".

UWAGA IATRZE. CZYLI NIC ZA OBRAM

(...) Pray stoliku ds pluralizmu związkowego de-
cydująca była kwestia legalności

W sprawie ustalenia zasad działania związków zawodowych w zakładach pracy, w których zatrudnionych jest co najmniej 10 pracowników, w 1989 r. nasza strona przystąpiła do negocjacji do-
magać się "usunięcia przepisów blokujących rejestrację "S", "Solidarno-
ści" rolników oraz legalny strajk"; przy następnym spotkaniu (16 II) OPZZ,
"S" i rząd podpisywały komunikat, iż nowelizacja tej ustawy obejmie: a) tryb
rejestracji, b) swobodę związków w tworzeniu struktur i c) określenie wspóln-
nej reprezentacji kilku związków przy załatwianiu zbiorowych spraw pra-
cowniczych. Ten zakres zmian prawnych, nazwany później "małą nowelizacją"
otwierał już do końca obrad. Potrzebę podjęcia dyskusji nad szerszą
"dużą nowelizacją" - mającą zagwarantować m.in. prawo do strajku - odlo-
żono na później. Ipprzedstawiając na "małej nowelizacji" i odpuszczając za-
kazy sprawy w dziedzinie V o sporach zbiorowych, "S" pozbawiła się prawa
do strajku. Ustawa z 8 X 1982 r. gwarantuje co prawda to prawo, ale opatr-
zona jest w takim stopniu prawnymi zastrzeżeniami, że praktycznie legalny strajk jest
niemożliwy. Nie do przejścia jest bowiem potrójne sito arbitrażu, ogłasza-
nie strajku na 7 dni wcześniej, czy w końcu branie "pod uwagę współzależno-
ści" żądać do strat związanych ze strajkiem".

Trzeba tu wyjaśnić czym jest strajk dla związku zawodowego. Strajk, lub
inna forma jego użycia, stanowi najważniejszy, bodaj czy nie jedyny, in-
strument nacisku na pracodawcę. To jest tak jak z potencjałem nuklearnym
mocarstw - trzeba go mieć, móc i umieć używać, pokażać od czasu do czasu na
"poligonie", a wszystko po to, by się liczyć w negocjacjach. Nie trzeba go
wraz używać, ale nieć trzeba. My tego oręza już nie mamy. Taką regulację
prawna spotkała się z opinią pełną obaw ze strony Sekretariatu Między-
narodowej Organizacji Pracy. Dlatego nikt z przywódców nie stanął przed
ludem i nie powiedział, że nie mamy prawa do strajku, bo np. musieliśmy
z niego zrezygnować w imię takich to a takich celów, uzyskaliśmy w zamian
to i to?

Idźmy dalej za "małą nowelizacją". Mamy tu współdziałanie związków.
Koniec, końców ustalono, że w sprawach, w których w zakładzie związki nie
dojdą między sobą do porozumienia, decyduje podejmuje dyrektor lub organ
samorządowy, natomiast w sprawach płacowych porozumienie jest konieczne.
W trakcie uzgadniania wspólnego stanowiska związki nie mogą rozpocząć
strajku w sprawach będących przedmiotem rokowań. Mamy sytuację, w któ-
rej OPZZ może nam prawnie blokować każdy strajk, wchodząc z coraz to inny-
mi postulatami w spór o wspólne stanowisko związków zawodowych. Do tego
dyrektor ma mieć 30 dni czasu na ustosunkowanie się do propozycji zwią-
zków.

Najlepszym rozwiązaniem w sprawie współdziałania związków byłoby stwo-
rzenie swego rodzaju sejmu pracowników zakładu, pracującego w stałym skła-
dzie, który decydowałby o wspólnym stanowisku. W jego skład wchodzić mog-
liby reprezentanci poszczególnych związków zawodowych proporcjonalnie
do liczby członków (np. 1 na 100 członków). Decydowałaby większość w takim
gremium, przy zastrzeżeniu podporządkowania się wszystkich podjętej de-
cyzji.

Obecny zapis o współpracy związków rzeczywiście może zablokować życie
zakładu, jak i działalność związków. "Chodzi o to by nie wchodzić sobie
w drogę i wzajemnie nie kopać się po kostkach" - oto jak "Region" nr 33
streszczył wystąpienie członka KW na temat współdziałania dwóch związków.
Irrazędzam, ale czy to ma być instrukcja dla zakładów?

Sprawa aneksu do Statutu. Sprawa jest o tyle dziwna, że ten tekst
również ma trudności z publikacją w prasie związkowej. Mamy w nim
prostą konsekwencję "małej nowelizacji": Zawieszono w Statucie możli-
wość strajku w NSZZ "S". Jest tu również zniesienie o strajku solidar-
nościowym, który zapewnił nam sierpniowe zwycięstwo, przypieczętowane

w nazwie Związku, a sama solidarność stała się imperatywem wszystkich naszych działań, programowym celem i metodą walki.

Wszystko się dotrze - mówią niektórzy. Trzeba wygrać wybory do Sejmu i Senatu i tam walczyć o lepszą ustawę o związkach zawodowych. Niestety - nawet dziecko wie, że przy tym kształcie organów państwowych (nawet jeśli zdobędziemy 35% w Sejmie i 100% w Senacie), możemy co najwyżej zablokować uchwaleń niewygodnej dla nas ustawy, nigdy zaś prze głosować nasz projekt. Różnieliśmy co najwyżej mogli zablokować nową regulację, ale w obecnej sytuacji władzy niepotrzebne jest zaostrożenie ustawy o związkach zawodowych - tyle, co jest, już wystarczy.

(fragm. artykułu z "Gazety Związkowej" nr 7)

PODZIĘKOWANIE Komisja Górnicza NSZZ "Solidarność" Zagłębia Miedziowego pragnie podziękować kolegom z KRS za solidarność z "Solidarnością", która choć nie "młoda", dopiero od dwóch tygodni formalnie istnieje w zakładach i pomimo braku poparcia Regionalnej Komisji Wykonawczej, była w tym trudnym momencie z nami.

Pragniemy podziękować także kapłanowi za duchowe wsparcie w dniach strajku oraz za mszę niedzielną, a korzystając z okazji także za całą "drogę" do "Solidarności".

Dziękujemy NSZZ RI "Solidarność", która zaopatrywała strajkujących w żywność oraz zakładowi zaplecza za solidaryzujące się z nami oświadczenia i datki pieniężne.

Szczególnie dziękujemy za poparcie ugrupowaniom opozycji demokratycznej innymi niż formalnie uznana struktura RKW, w tym "Solidarności Walczącej" i jej przewodniczącemu Kornelowi Korawieckiemu za list oraz KRS-owi Dolny Śląsk.

NSZZ "Solidarność"

Komisja Górnicza

Zagłębia Miedziowego

19.06.1989 r.

PAMIĘCI OFIAR Sąd Wojewódzki w Legnicy 25.06.89 r. zarejestrował Stowarzyszenie Pamięci Ofiar Lubina z Sierpnia 1982 r. Terenem działania stowarzyszenie obejmuje całą Polskę. Siedzibą władz naczelnych jest nasze miasto. Członkiem stowarzyszenia może zostać każda osoba pełnoletnia bez względu na miejsce zamieszkania. Mogą być tworzone Koła przez każdego 15-stu członków. Najważniejsze zadanie to budowa pomnika ku czci zamordowanych przez milicję na ulicach Lubina 31.08.1982 r. Innym celem jest pomoc rodzinom pomordowanych. Apelujemy do wszystkich mieszkańców Zagłębia o czynne poparcie Stowarzyszenia.

CENZURA W „GAZECIE WYBORCZEJ”

Dziennikarze przeprowadzający wywiad z Wojciechem Myśleckim dla GW protestując przeciwko ocenzurowaniu ww wywiadu przez redakcję wystosowali do GW oświadczenie:

"24 maja 89 r. "Gazeta Wyborcza" wydrukowała rozmowę z p. Wojciechem Myśleckim, którą przeprowadziliśmy na zamówienie redakcji. Mimo, że nasz rozmówca autoryzował treść wywiadu (o czym redakcja została powiadomiona), materiał, który ukazał się w GW jest blisko o połowę krótszy od oryginału. Nie wdając się w charakter zmian, chcemy podkreślić, że zostały one wprowadzone bez naszej wiedzy."

Marek Jackiewicz, Krzysztof Szukański

Redakcja GW nie zamieszcza tego oświadczenia (tak jak poprzednio nie przeprosiła Wojciecha Myśleckiego), wobec czego Marek Jackiewicz i Krzysztof Szukański przerwali współpracę z "Gazetą Wyborczą".

("GW" nr 16)211)

PORA NA JASNA ODPOWIEDZ

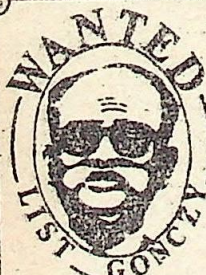
Mielu poważnych ekonomistów mówi bez c-
gródek, że to co się dzieje z gospodarką
wygląda na powtórkę scenariusza z 1981 roku. Rząd zalewa rynek zbo-
tówką i bez pokrycia, rolnictwo i produkcja zamierają a sklepy pusto-
szą się.

Zasoby pieniężne ludności szacuje się obecnie na 5 do 8 bilionów
złotych, czyli na przeciętną rodzinę przypada co najmniej pół miliona
złotych - w dużej części bez żadnego pokrycia w towarze. Inflacja
przekroczyła już granicę 100% i rośnie nadal błyskawicznie, zaś po-
zition płac realnych leci w dół na kół na sztyt.

Wygląda na to, że rząd zdecydował się na strategię podsywania in-
flacji i przyspieszenia destrukcji rynku, aby postawić społeczeństwo
przed wygodnym dla siebie dylematem: albo dobrowolnie zgodzicie się
na operację zaciśnięcia pasa (oznacza to kolejny drenaż według znanych
z przeszłości scenariuszy) albo straciecie to samo w wyniku działania
inflacji, a w dodatku będziecie mieli puste sklepy i kilometrowe kolej-
ki. (...)

Najwyższy już czas, by wreszcie społeczeństwo usłyszało od autory-
tatywnego przedstawiciela "Solidarności", jak Związek wyobraża sobie
plan działań ekonomicznych w obliczu nadchodzącej katastrofy rynkowo-
pieniężnej. Należałoby też odpowiedzieć jasno czy "Solidarność" akcep-
tuje rządowe projekty "zaciśnięcia pasa o kolejną dziurkę", bo nabi-
erając wody w usta i udając, że nie rozumie aluzji Rakowskiego, może-
my nagle znaleźć się w konflikcie z załogami przemysłowymi, rolnikami,
młodzieżą, emerytami i Bóg wie z jakimi jeszcze środowiskami społe-
czeństwa.

Jacek Maziaraki (PWA nr 189)



REZERWACJA PRZEDSIĘ-
WZIĘCIA - 22.00.00
Cena 10 - 1000 10000

POSZUKIWANY
JEST
ZBRODNIARZEM
WOJENNYM (13.10.81)
DOKONAŁ WIELU
ZBRODNI NA
NARODZIE POL-
SKIM.

* AGENT DAWNIEJSZEGO NKWD.
DO DZISIEJSZEGO DZIA JEST NA USŁU-
GACH SOWIETÓW.

* Ostatnie pseudo: „Spawacz”

JEST INTERESUJĄCY I WARTY
HOJE PODAROWAĆ JE ZA
PREZYDENTA

100 000 zł

HABRODY ZA DOSTARCZENIE ZWYKŁO LUB WARTOŚĆ

Solidarność Walcząca

WZYWAMY POSŁÓW I SENATORÓW
REPREZENTUJĄCYCH NASZE
WOJEWÓDZTWO DO GŁOSOWANIA
PRZECIWKO KANDYDATURZE
WOJCIECHA JARUZELSKIEGO
NA PREZYDENTA PRL.

Rodzątkowania: Osa 4500, Drugi 1240+5000

Redaguje Zespół. Numer zamknięte 27.06.1989 r. Pismo bezpłatne

Uwaga: Poprzednie wydanie Gazety powinno nosić nr 27. Płacepraszamy!